

Hillary Clinton oficjalną kandydatką Demokratów

28 lipca 2016

To już pewne i oficjalne: Hillary Clinton jest kandydatką Partii Demokratycznej na prezydenta Stanów Zjednoczonych, pierwszą w historii kobietą, której partia udzieliła swojej nominacji.[S]

„Dziękuję wszystkim, którzy to (wysunięcie kandydatury) umożliwili. Rzeczywiście jest to wasze zwycięstwo i wasza noc. Jeśli gdzieś tam są dziewczyny, które nie śpią i oglądają (zjazd), to pozwolę sobie powiedzieć: mogę stać się pierwszą kobietą na stanowisku prezydenta, ale jedna z was będzie następna” – oznajmiła Clinton, zwracając się do uczestników zjazdu podczas telekonferencji.[SN]

„Jestem taka szczęśliwa. To wspaniały dzień i noc. To dla mnie niewiarygodny zaszczyt z waszej strony” – mówiła Clinton z ekranu do uczestników konwencji w Filadelfii. A potem podkreślała, że jej nominacja w najwyższym możliwym stopniu uderza w „szklany sufit”, uniemożliwiający kobietom obejmowanie najbardziej odpowiedzialnych stanowisk państwowych. Jako najważniejsze zadania swojej prezydentury wskazała natomiast walkę z nierównościami dochodowymi i zaprowadzenie kontroli nad sektorem finansowym, w tym Wall Street. Dowodziła, że będzie prezydentem, który zmienia Amerykę na lepsze, a nie konserwuje status quo i działa na rzecz interesów establishmentu.[S]

Właśnie fakt, że pierwszy raz w historii Stanów Zjednoczonych Demokraci wystawiają do wyborów na najwyższy urząd w państwie kobietę najczęściej przewijał się w przemówieniach delegatów. Podano także wyniki demokratycznych prawyborów w poszczególnych stanach, podawano, które opowiedziały się za zwycięską Clinton, a gdzie zwyciężył deklarujący się jako

socjalista senator Bernie Sanders (w poniedziałek wezwał swoich sympatyków do zagłosowania w wyborach na Clinton). Potem nastąpił festiwal propagandowy, którego główną gwiazdą był Bill Clinton, przedstawiając swoją żonę jako „najlepszego twórcę zmian, którego kiedykolwiek spotkał”. Chwalił również działalność Hillary Clinton jako sekretarz stanu, twierdząc, że z powodzeniem broniła amerykańskich interesów i praw człowieka, a także walczyła z terroryzmem.[S]

Bill Clinton większą część swojego przemówienia poświęcił wspomnieniom o poznaniu i życiu z Hillary, a także jej walce w różnych okresach o poprawę stopy życiowej Amerykanów oraz temu, jak przejawiała swoje wybitne cechy, które obecnie umożliwiły jej kandydowanie na stanowisko prezydenta. Jednocześnie nazwał ją „człowiekiem, zmieniającym zasady gry”. „Dużo pracowała, aby wprowadzić sankcje w związku z irańskim programem jądrowym... Zapewniła poparcie ze strony Rosji i Chin. Jej ekipa prowadziła rozmowy z Rosją w sprawie New START w celu redukcji broni jądrowej i wznowienia inspekcji. Otrzymała wystarczająco duże poparcie, aby zdobyć dwie trzecie głosów w Senacie, który ratyfikował porozumienie” – powiedział Clinton. O konflikcie w Syrii i Libii, które wybuchły w czasie sprawowania przez Clinton urzędu sekretarza stanu i przyczyniły się do jej ostrej krytyki ze strony oponentów, małżonek polityka nie wspominał. Tak samo jak o „polityce resetu” stosunków z Rosją, którą administracja Obamy uznała za nieudaną.[SN]

Z tego radosnego obrazu wyłamała się jedynie grupa zwolenników Berniego Sandersa, którzy wbrew życzeniom swojego idola postanowili w czasie konwencji zmanifestować niezadowolenie. Niektórzy z nich zakleili usta taśmą, by pokazać, że partia i media przez cały okres walki o nominację utrudniały socjaliście przedstawianie swoich poglądów. Jedna z protestujących powiedziała dziennikarce „Al Jazeera”, że jeśli zagłosuje na Hillary, to tylko jako na „mniejsze zło”. Stwierdziła, że liderów partii nie obchodzą problemy

amerykańskich systemów edukacji i służby zdrowia, o których mówił Sanders.[S] Wielu z protestujących zwolenników Sandersa oświadczyło, że będzie głosować w wyborach prezydenckich na kandydatkę Partii Zielonych Jill Stein.[SN]

W ubiegłą niedzielę przewodnicząca Krajowego Komitetu Partii Demokratycznej Debbie Wasserman-Schultz podała się do dymisji z powodu wycieku korespondencji elektronicznej, która została opublikowana na portalu „Wikileaks”. Z listów wynika, że aparat partyjny otwarcie popierał w prawyborach Hillary Clinton kosztem Berniego Sandersa. Później szereg demokratów, w tym prezydent Barack Obama, nie wykluczył związku hakerów z rosyjskimi władzami. „Aby wypaczyć i zgrozę i głupotę tej katastrofy „Wikileaks”, demokraci powiedzieli, że Rosja prawdopodobnie ma z Trumpem wspólne sprawy. Wariactwo!” – napisał polityk w kolejnym tweecie.[SN]

Miliarder Donald Trump w odpowiedzi oznajmił, że nie ma w Rosji żadnych inwestycji oraz nazwał wariactwem przypuszczenia, dotyczące jego kontaktów z rosyjskimi władzami w związku z wyciekiem listów elektronicznych demokratów. „Do protokołu: mam ZERO inwestycje w Rosji” – napisał polityk na swoim „Twitterze”. [SN]

Najnowsze badania opinii publicznej wskazują, że Hillary Clinton traci popularność, wyprzedza ją republikański kandydat Donald Trump. Sondaż opinii publicznej, którego wyniki opublikowały w poniedziałek telewizja CNN i agencja badawcza ORC pokazał, że na Trumpa jest gotowych głosować 48% respondentów, na Clinton – 45%. [SN]

Autorstwo: AR [S], Sputnik [SN]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net